

ciekawsze były a to z następujących powodów 1) Obcy autor nigdy tak niezrozumie i nie porwie duszy Pol. ski i jej właściwości, nie zrozumie życia naszej wsi czy miasta, jak również nie zrozumie dążeń celów i charakterów nas Polaków, dlatego też nie może ich opisać tak barwnie i naukowo jak to czynią polscy autorzy. A my przedewszystkiem powinniśmy poznać samych siebie, poznać nasze wady i zalety nasze bogactwa i biedę, byśmy rozumiejąc siebie mogli wady się pozbyć biedę na dostatek zamienić dla tam większej potęgi i chwały naszej Ojczyzny. 2) Mając wiele i tak sławnych poetów i powieściopisarzy jak n. p. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Sienkiewicz, Kraszewski, Rejment, Żeromski, Rodziewiczówna i innych którzy za swe utwory otrzymali światową nagrodę Nobla, dziwić się nam należy, że mało pując drugich czytamy niekiedy lichą tandetę i to jeszcze obcych autorów, nie znając arcydzieł naszych poetów i powieściopisarzy którymi zagranicą się zachwycają. 3) Czytając przedruk niekiedy podejrzaney treści szkodzimy sobie, gdyż wzbogacamy obcych podczas tego kiedy u nas niepoślednie utwory w prochu leżą z braku wydawców na nie, a przez to niszczy nie jeden talent którego obojętne społeczeństwo nasze zajęte tem co obce (bo modne) nie rozumiało, a brak środków materialnych nie pozwolił się mu nalezyście rozwinąć Zagranicą gdy wydzie książka z druku to w kilku dziesięciu a nawet w kilkuset tysiącach egzemplarzy i dla tego jest tania i dla wszystkich dostępna a u nas poważniejsze dzieła nieprzekraczają kilkunastu tysięcy egzemplarzy i dla tego u nas jest książka stosunkowo droga. Mam nadzieję że się to zmieni w miarę zrozumienia sił moralnych i przyjdzie czas kiedy książka polska będzie tańsza i dostępna dla najbiedniejszego a obce przekłady o treści sensacyj-

nej czy erotycznej usunie się jako niepożyteczne i szkodliwe. Więc czytamy przedewszystkiem dzieła polskich autorów (wyjątkowo obcych) a czytając starajmy się nie zasłużyć na to zdanie pewnego uczonego który powiedział że „kto książki nie szanuje nie jest godzien, nie szanując książki nie uszanujesz i przyjaciela i przez to jest człowiekiem nieuczciwym“.

Pyclik Franciszek.



Rozmaitości.

Jak konał Joffre? Pożegnanie Joffrea z Gen. Weygandem.

Prasa paryska donosi, iż umierający marsz. Joffre, kiedy jeszcze był przytomny, polecił telegraficznie wezwać do swego łóża ludzi, z którymi pozostawał w notorycznie złych stosunkach, ażeby pogodzić się z nimi przed śmiercią. Między innemi wzruszający akt pogodzenia odbył się pomiędzy umierającym marszałkiem, a gen. Weygandem, największym jego dotychczas przeciwnikiem. Kiedy gen. Weygand zbliżył się do łóża, marszałek z trudem uniósł głowę i podał mu rękę, przyczem słabym głosem powiedział:

— Niechaj uściskę przed śmiercią twoją dłoń, odważny generale i wzo- rowy obywatelu. Zapomnij mi wszystkie krzywdy, jeśli ci jakie wyrządziłem.

Bądźmy przyjaciółmi przed Bogiem i Francją, kiedy Bóg powołuje mnie do siebie...

Gen. Weygand, płacząc uściskał dłoń starca i próbował go pocieszyć, że powstanie jeszcze z łóża choroby.

— Nie, — odparł marszałek, to jest moja ostatnia walka. Nie lękam się śmierci, jak nie lękał się jej nigdy francuski żołnierz. Idę uczynić rewję tych, którzy pod mojem dowó-